ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA
VOL. XXVI, 7 SECTIO G 1979

Instytut Historii i Teorii Państwa i Prawa UMCS
Zakład Teorii Państwa i Prawa i Doktryn Polityczno-Prawnych

Jan MALARCZYK

Idea pokoju w historii polskiej myśli politycznej

Идея мира в истории польской политической мысли

The Idea of Peace in the History of Polish Political Thought

Utrwalenie pokoju było odwiecznym celem dążeń i pragnień ludzkich, dobrem, które stawiano najwyżej, na równi je ceniąc z panowaniem zasad sprawiedliwości i uchronieniem ludzi przed głodem. Nieustannie też poszukiwano dróg i metod zmierzających do ustanowienia i zabezpieczenia pokojowych stosunków między ludźmi. Czasami były one jawnym zaprzeczeniem celu głównego, jak wynika to z rzymskiego powiedzenia: *Si vis pacem para bellum* — „Jeżeli chcesz pokoju, gotuj się do wojny", bo też najczęściej był pokój równocześnie dominacją silniejszego nad słabszym, jak to może potwierdzić chociażby słynny „pokój rzymski" — *pax romana* epoki Augusta, trwały jednak do czasu, gdy podbite ludy znalazły dość siły, by się otrząsnąć z narzuconej im obcej przemocy i dławiącego „pokoju". Stąd mimo dążeń do pokoju gnębiły ludzkość nieustające wojny, a zbrojne konflikty zbierały bogate żniwo śmierci.

Jak wyliczono, w ciągu ostatnich 5500 lat historii ludzkości, doświadczyła ona ponad 14 500 wojen, w których życie straciło ponad 3,5 miliarda ludzi. Również po najbardziej niszczącej, ostatniej wojnie nie zanotowano w świecie nawet jednego dnia bez zbrojnego konfliktu, a w latach 1945—1975 miało miejsce 119 wojen, których łączny okres trwania wynosi 350 lat i w których walki prowadzone były na terytoriach 69 różnych krajów przy zaangażowaniu w nich sił zbrojnych 81 państw. Z wyliczeń wynika, że w czasie ostatnich 5500 lat historii panował na ziemi pokój jedynie przez okres około 262 lat.

Zrozumiałe przeto stają się słowa modlitwy: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny — zachowaj nas Panie". Traktowano też nieraz wojny jako

dopust Boży, jako karę za popełnione przewinienia, jako objaw gniewu sił pozaziemskich, wywołanego nieodpowiednim zachowaniem się człowieka. Zresztą, jak sądzono, stan wojny nie był typowy tylko dla świata ludzkiego. W *Iliadzie* i *Odysei* Homera czytamy o bezpośrednim zaangażowaniu bogów olimpijskich w wyprawie pod Troję, sprzyjających walczącym obozom i uczestniczących w prowadzonej walce. Bogowie wojny — czy to Mars i Jowisz u Rzymian, czy syn Zeusa i Hery, grecki bóg wojny Ares, przebywający zawsze w otoczeniu personifikacji Strachu (Dejmos) i Trwogi (Fobos) oraz duchów śmierci — Kerów, czy groźny bóg piorunów u Germanów — Wodan lub Odyn, czy mieszkający w Arkonie na Rugii słowiański bóg wojny Światowid, wyobrażany jako postać ludzka o wielu twarzach, mający do dyspozycji bojowego rumaka i drużynę złożoną z trzystu konnych wojów — zajmowali wysokie miejsca w hierarchii bóstw i sprzyjać mieli w osiągnięciu zwycięstwa lub zapobieżeniu klęsce. Ich pomoc była potrzebna stale, wierzono bowiem, iż stan wojny jest stanem naturalnym, właściwym tak społecznościom ludzkim, jak i przyrodzie czy całemu kosmosowi, dając początek nowym jakościom. Twórca dialektyki greckiej, Heraklit z Efezu, nauczał: „Wojna jest ojcem wszechrzeczy i wszechrzeczy królem. Jednych czyni bogami, innych ludźmi, innych niewolnikami, a innych wolnymi. Rozbieżne zbiega się i z rzeczy różnych tworzy się doskonała harmonia. Wszystko bowiem powstaje ze sprzeczności."

Inne teorie upatrywały genezę wojen i waśni społecznych we wzroście liczby ludności, gęstości zaludnienia i stąd niedostatecznej ilości pożywienia niezbędnego dla jej utrzymania. Dlatego wojna, sądzono, jest złem, ale koniecznym, reguluje bowiem gęstość zaludnienia i chroni ludność przed śmiercią głodową.

Już w starożytności podzielał takie opinie Platon, który kreśląc wizję idealnego państwa, rządzonego przez filozofów, i sprawiedliwego, bo opartego na zasadzie wspólnej własności i jednolitego wychowania obywateli, wyjaśniał, iż w przypadku nadmiaru ludności w jego doskonałym ustroju trzeba uciec się do zaboru i wojny: „I wówczas — stwierdza spokojnie sędziwy filozof — z ziemi sąsiadów coś nam odciąć wypadnie, jeżeli mamy jej mieć dość na pastwiska i pod pług, a tamtym znowu naszej ziemi będzie potrzeba, jeżeli oni też się puszczą na robienie pieniędzy bez granic, a przekroczą granice tego, co niezbędne." [1]

Teoria ta znana jest dzisiaj w postaci, jaką nadał jej duchowny angielski, T. R. Malthus (1766—1834), który pisał: „Ludność w razie braku przeszkód wzrasta w postępie geometrycznym. Środki utrzymania wzrastają jedynie w postępie arytmetycznym. Słaba chociażby znajomość aryt-

---

[1] Platon: *Państwo*, Warszawa 1948, t. I, s. 103.

metyki wystarcza do stwierdzenia niesłychanej siły pierwszego czynnika w stosunku do drugiego."[2] Wielorakie klęski, a zwłaszcza wojny i w tym przypadku miały być regulatorem wielkości zaludnienia.

Źródła konfliktów i starć zbrojnych niektórzy starali się wyjaśnić naturą człowieka, przyrodzonymi cechami charakteru, prowadzącymi nieustannie do napięć i stałych zatargów. „Żądze bowiem — wyjaśniał Cyceron — są nienasycone i nie tylko gubią poszczególne jednostki, ale i całe rodziny, a nawet do upadku doprowadzają nieraz rzeczpospolitą. Z żądz rodzą się nienawiści, niezgoda, waśnie, bunty i wojny."[3]

Zdaniem twórcy włoskiego realizmu politycznego, Niccolo Machiavellego (1469—1527), głównym motywem postępowania ludzi jest ich interes, a zwłaszcza dążenie do zdobycia bogactwa i osiągnięcia zaszczytów oraz ochrona posiadanego majątku. Niesprawiedliwy podział majątku i godności we współczesnym świecie jest źródłem stałych nienawiści między ludźmi, zatargów i ciągłych wojen. Ten też stan jest przyczyną tego, „[...] że ludzie okazują większą skłonność do zła niż do dobra [...]"[4] i częściej ze sobą walczą niż współpracują pokojowo.

Myśl tę rozwinął i uzasadnił filozof angielskiej rewolucji burżuazyjnej XVII wieku, autor *Lewiatana*, Tomasz Hobbes, który za główny motyw swego dzieła przyjął wywodzące się z kultury rzymskiej powiedzenie: *homo homini lupus est* — „człowiek jest człowiekowi wilkiem". Uważał on, że większość dziejów ludzkości to *bellum omnium contra omnes* — „wojna wszystkich przeciwko wszystkim", co wynika z charakteru natury człowieka. Jego to bowiem zdaniem: „[...] w naturze człowieka znajdujemy trzy zasadnicze przyczyny waśni. Pierwsza sprawia, że ludzie dokonują napadów dla zysku, druga, że czynią to dla swego bezpieczeństwa, trzecia zaś, że czynią to dla swej sławy."[5]

Współczesna nauka nie podziela tych i podobnych poglądów, gdy chodzi o wyjaśnienie przyczyn i źródeł wojen. Ich istotę i genezę nauka marksistowska wiąże z istnieniem określonych stosunków społeczno-politycznych, traktując je wyraźnie jako kategorię historyczną i nie związaną immanentnie z naturą człowieka czy jego życiem. Także i wcześniej można podać liczne przykłady poglądów zwalczających wojny i wszelkie konflikty oraz wymienić gorących orędowników pokoju i zasad przyjaznego współżycia ludzi.

Pochwała pokoju, jego utrwalenia, potępienie przemocy i gwałtu, szczególnie silnie akcentowane były przez wieki w Polsce. Było to tym bar-

---

[2] T. R. Malthus: *Prawo ludności*, Warszawa 1925, s. 58.

[3] Cyceron: *Wybór pism naukowych*, Wrocław 1954, s. 122.

[4] N. Machiavelli: *Rozważania*, I, 9, [w:] *Wybór pism*, Warszawa 1972, s. 266.

[5] T. Hobbes: *Lewiatan*, Warszawa 1954, s. 109.

dziej szczere, że naród nasz niejednokrotnie doświadczał okrucieństw wojny i nie raz stawał w obliczu zagłady, zagrożony w swym istnieniu przez najazdy potężnych przeciwników, zmierzających do jego podbicia i ujarzmienia. Stąd głosy potępienia wojen i pochwała pokoju, dochodzące z Polski, nosiły charakter szczególnie autentyczny i akceptowane były bez wahań przez wszystkich, którym obcy był wszelki gwałt i przemoc.

Orędownikami pokoju okazywali się w naszym kraju zarówno panujący, jak i myśliciele, politycy i pisarze, uczeni i ludzie prości. O królu Kazimierzu Wielkim pisał w swej *Kronice polskiej* Janko z Czarnkowa: „Ozdobiony koroną królewską rządził po męsku i pożytecznie państwem i narodem od Boga sobie powierzonym, albowiem wedle słów proroka miłował pokój, prawdę i sprawiedliwość. Był to najtroskliwszy opiekun i obrońca dobrych i sprawiedliwych, bardzo srogi zaś prześladowca złych, rozbójników, gwałtowników i potwarców." [6]

Politykę pokoju i przyjaźni z sąsiadami, a zwłaszcza bliskiej współpracy i zjednoczenia z Litwą zaleca Jan Kochanowski królowi Zygmuntowi Augustowi, pisząc:

„Tym nieprzyjacielowi serce masz zepsować
A Rzeczypospolitej pokój ugruntować
I bezpieczeństwo całe; swemu imieniowi
Zjednasz cześć nie podległą żadnemu końcowi." [7]

Sam też Zygmunt August, zwracając się w swym testamencie do poddanych radził i prosił: „Abyśmy Rzplitą, którą od przodków naszych wzięliśmy, w cale i pokoju i w dobrej sprawie oddali, o której dobro wedle najwyższej możności naszej przez wszytek wiek panowania naszego staranieśmy czynili [...]". [8]

Zdecydowanym głosem w obronie pokoju wypowiadała się od najdawniejszych czasów nauka polska. Pierwszy rektor odnowionego Uniwersytetu Krakowskiego, sławny prawnik i kaznodzieja, Stanisław ze Skarbimierza (zm. 1431), ekspert prawny w sporze Polaków z Krzyżakami, w wygłoszonej na inauguracji roku akademickiego mowie *De bellis iustis — O wojnach sprawiedliwych,* na długo przed takimi prawnikami, jak Vittoria czy Grocjusz, poruszył problem wojen sprawiedliwych. Może być uznana za taką wojnę tylko taka, która zmierza do przywrócenia pokoju. Naruszenie bowiem pokoju stanowi pogwałcenie prawa tak na-

[6] R. Heck: *Polska w okresie monarchii stanowej, Wybór tekstów,* Warszawa 1955, s. 104.

[7] J. Kochanowski: *Proporzec albo hołd pruski.* [w:] *Dzieła polskie,* Warszawa 1967, t. I, s. 90.

[8] E. Gołębiowski: *Zygmunt August, Żywot ostatniego z Jagiellonów,* Warszawa 1977, s. 466.

turalnego, jak i objawionego oraz pozytywnego. Na najsroższe potępienie zasługuje wojna rozpętana z myślą o grabieży. Strona napadnięta ma prawo w celu samoobrony zawierać sojusze nawet z państwami pogańskimi. Normy natury bowiem są jednakie dla wszystkich i na ich podstawie również poganie mają prawo do samoistnego bytu państwowego i społecznego. Stąd napastnicza wojna przeciwko komukolwiek jest zawsze wojną niesprawiedliwą, naruszającą naturalny stan bytowania ludzi, jakim jest prawo do życia w pokoju.

Przez całe średniowiecze w Europie ścierały się ze sobą dwa kierunki w poglądach na sprawy wojny i pokoju. Jeden z nich bronił zasad polityki wojny dla nawrócenia niewiernych, odmawiając im prawa do niepodległego bytu i życia w pokoju, dlatego że grzech pierworodny oddał człowieka w niewolę. Drugi kierunek uzasadniał, że grzech pierworodny nie pozbawił pogan uprawnień płynących z prawa natury i stawał w obronie ich niezawisłości i bezpieczeństwa. Zwycięstwo tego ostatniego kierunku nastąpiło w dużej mierze dzięki wystąpieniom Pawła Włodkowica (ok. 1370—1435), również prawnika i rektora Uniwersytetu Krakowskiego. Wszedł on do historii nauki jako jeden z twórców prawa narodów. Uczestnicząc na soborze w Konstancji (1415—1418) jako członek delegacji polskiej, odegrał historyczną rolę w sprawie zatargu polsko-krzyżackiego, przedkładając m. in. soborowi *Traktat o władzy papieża i cesarza w stosunku do niewiernych... (Tractatus de potestate papae et imperatoris respectu infidelium...).* W przedłożonej soborowi 6 lipca 1415 r. „Konkluzji" stwierdzał:

„XXX. Krzyżacy z Prus, wojując ze spokojnymi poganami, albo ich zwalczając, jak to ma miejsce, nigdy nie prowadzili z nimi wojny sprawiedliwej. Uzasadnienie: ponieważ przeciw zwalczającym pogan, chcących żyć pokojowo, przemawia wszelkie prawo, mianowicie naturalne, Boskie, kanoniczne i cywilne.

XXXII. Niedopuszczalne jest zmuszać pogan zbrojnie lub przemocą do przyjmowania wiary chrześcijańskiej, ponieważ w taki sposób nawracanie łączy się z krzywdą bliźniego. Nie należy czynić zła, by wynikło dobro [...].

LII. Bezbożnie i niedorzecznie jest twierdzić, że poganie są dziś niezdolni [do posiadania] jurysdykcji, czci, powagi i państwa, ponieważ to zgubne twierdzenie otwiera drogę do zabójstw i rozbojów, a to dlatego, że — jeśli poganie nie są władni rzeczy wymienionych — każdemu będzie wolno ich rabować lub nawet ujarzmiać."

Zdaniem P. Włodkowica, każdy człowiek, a więc zarówno chrześcijanin, jak i innowierca, uprawniony jest do wolności sumienia i obrony własnej godności. W przypadku zagrożenia tych praw winien papież bro-

nić poszkodowanych przed prześladowaniami i doprowadzić do przywrócenia naruszonych praw. Każde państwo, zdaniem P. Włodkowica, także pogańskie, jeśli nikomu nie zagraża — jest nietykalne, stąd niedopuszczalne są wojny przeciwko poganom, nawet jeśli ich celem byłoby nawracanie na chrześcijaństwo. Słynne jest jego zdanie: „Wiara jest cnotą teologiczną, dlatego szerzenie jej należy do teologów, a nie do wojowników.” Jako przekonany zwolennik pokojowego współżycia i zdecydowany przeciwnik wojen, Włodkowic powtarzał w swych pracach: „Wszelkie zło, które wojna zwykle rodzi, zgoda udaremnia, a nawet zupełnie wyplenia.” [9] Pokój należy do najwyższych dóbr ludzkości, każdy zaś lud ma prawo do własnego rządu, władzy i własności, co wynika z prawa natury, jednakowego dla wszystkich.

Potępienie wojny i pochwała życia w pokoju stanowiły nie tylko szlachetne przeciwstawienie się obyczajom i opiniom epoki, w której żył P. Włodkowic, ale służyły także słusznej sprawie obrony na forum międzynarodowym polityki polskiej w stosunkach z Krzyżakami z jednej strony i Litwą z drugiej. Poglądy P. Włodkowica weszły na trwałe do nauki prawa międzynarodowego, przyjęte i akceptowane przez większość jego światłych twórców.

Nie mniejsze znaczenie i rozgłos w świecie odegrały opinie o pokoju i wojnie głoszone przez czołowego myśliciela Polski epoki renesansu, autora dzieła *O poprawie Rzeczypospolitej* i mów *O karze za mężobójstwo*, Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Wypowiada się on jako zdecydowany przeciwnik wszelkich wojen i zwolennik trwałego pokoju. „Powszechnie trzeba się starać o pokój z wszystkimi ludźmi — o pokój powtarzam, który by był stateczny i trwały, i wolny od wszelkiej zdrady.” [10] Każda bowiem wojna przynosi rozlew krwi, wiele cierpień i ogromne straty materialne, zatem żaden zysk z niej osiągnięty nie może zrównoważyć poniesionych szkód i przeżytych cierpień. Jeśli zaś już dojdzie do walki, winno się tak ją prowadzić, by zawsze, w miarę możliwości, znalazło się miejsce na łagodność, po zwycięstwie zaś, ukarawszy tych, którzy byli sprawcami wojny, pozostałym okazać należy ludzkość i wyrozumiałość.

Aby zaś przez dawanie sposobności nie zachęcać do napadu, trzeba umacniać granice warownymi zamkami i załogami i być stale przygotowanym do odparcia wszelkiej napaści. Choć bowiem wojna napastnicza na wszelkie zasługuje potępienie, to przecież męstwo i walka w obronie własnej ojczyzny, jej domów i ludności, jest świętym obowiązkiem każdego z obywateli, zasługującym na najwyższe uznanie i nieprzemijającą

---

[9] K. Górski: *Z dziejów walki o pokój i sprawiedliwość międzynarodową — Ostatnie słowo Pawła Włodkowica o Zakonie Krzyżackim*, Toruń 1964, s. 28.

[10] A. F. Modrzewski: *Dzieła wszystkie*, t. I, *O poprawie Rzeczypospolitej*, Warszawa 1953, s. 305.

sławę. Obowiązek obrony swego kraju ciąży bez wyjątku na wszystkich jego mieszkańcach, najbardziej zaś w rzemiośle wojennym uzdolnieni winni przewodzić innym.

Potępiając grabieżcze wojny i nade wszystko ceniąc pokój, A. Frycz Modrzewski trwałe bezpieczeństwo kraju wiązał ze sprawiedliwym uporządkowaniem wewnętrznych spraw państwa i zagwarantowaniem należnych praw wszystkim jego mieszkańcom. „Niechże nas do wojny nie podżega ani żądza sławy, ani żądza rozszerzenia naszych granic. Najsprawiedliwszą przyczyną wojny będzie konieczność obrony przed krzywdami i obrony naszych ludzi przed nieprzyjacielem. Ale to musi być połączone z poprawą naszego życia i obyczajów; trudno powiedzieć, by bez niej mógł ktoś spodziewać się zwycięstwa." [11]

W okresie nawoływania powszechnego do wojny, m. in. przeciwko Turcji, i pochwały rzemiosła rycerskiego, Modrzewski jest zdecydowanym przeciwnikiem walk zbrojnych i gorącym orędownikiem zachowania i utrwalenia pokoju. „Aby się jednak nigdy nie musiało prowadzić wojen trzeba jak najbardziej dbać o zachowanie pokoju z postronnymi narodami i nigdy do tego nie dopuszczać, by miały one jakąś przyczynę do knucia przeciw nam czegoś wrogiego. Jeśli przypadkiem wydarzą się jakieś krzywdy z tej lub tamtej strony granicy, trzeba się starać je usunąć czy to wedle prawa, czy wedle rozsądzenia uczciwych ludzi." [12] Modrzewski wyjaśnia: „Wojnę bowiem opłaca się okrutną stratą mienia i rozlewem krwi ludzkiej, a wynik jej jest albo jak najgorszy, albo w każdym razie nie przynosi zysku tak wielkiego, jak wielkie były koszty, krew przelana i nieskończone nieszczęścia." [13] Stąd wniosek może być tylko jeden: „[...] trzeba jak najbardziej dbać o zachowanie pokoju". Te właśnie poglądy sprawiły, że tłumacz dzieła Modrzewskiego na język hiszpański, padewski humanista, Giustiniano, pisał: „Uważam tedy dzieło twoje za rzecz tego rodzaju, iż pragnąłbym, aby zostało przetłumaczone na wszystkie języki wszystkich chrześcijan i przez to niejako pomnożone." [14]

Wiele tez Modrzewskiego o pokoju i wojnie powtórzonych zostało w wiek później w dziełach wybitnego myśliciela holenderskiego, ojca prawa międzynarodowego, Hugona Grocjusza, w jego fundamentalnych pracach: *O prawie wojny i pokoju* oraz *Wolne morze.*

Do popularyzacji pacyfistycznych idei w Polsce wnieśli także istotny wkład bracia polscy, którzy wypowiadali się przeciwko wszelkiemu panowaniu i każdej formie przemocy czy stosowania siły. Radykalny teo-

[11] *Ibid.*, s. 355.
[12] *Ibid.*, ss. 304—305.
[13] *Ibid.*, ss. 312—313.
[14] *Ibid.*, s. 640.

log ariański, Grzegorz Paweł z Brzezin, nauczał, polemizując z Jakubem Paleologiem: „Kto miecz chce wprowadzić do Kościoła Chrystusowego, iżby sam nim wojował albo raczej żeby tym mieczem sam był napastowany, ten wysługuje się Antychrystowi [...].” [15]

Całkowite potępienie wszelkiej przemocy i zasady używania siły w konsekwencji mogło prowadzić do negacji prawa obrony w przypadku napadu, co, oczywiście, należy uznać za nierealne. Było ono jednak wyrazem ostrego protestu przeciw stosunkom społecznym i politycznym, powszechnie uciekającym się do stosowania gwałtu i okrucieństwa. Usunięci z Polski i rozproszeni po świecie, bracia polscy opublikowali w Holandii wielotomowe monumentalne dzieło zbiorowe *Bibliotheca Fratrum Polonorum*, zawierające postępowe hasła społeczno-polityczne, idee pokoju i tolerancji, które odegrały znaczną rolę w kształtowaniu się zachodnioeuropejskiej filozofii epoki oświecenia.

Należy podkreślić, że nie tylko myśliciele i działacze polityczni głosili w I Rzeczypospolitej pochwałę pokoju i potępiali wojny. Kiedy Europa w XVI wieku zajęta była wojnami religijnymi, w naszym kraju powstał i obowiązywał akt prawny jedyny w swoim rodzaju, urzędowy dokument — deklaracja przyjęta na konfederacji warszawskiej w r. 1573, po śmierci ostatniego z Jagiellonów, uchwała ustalająca zasady pokoju religijnego w naszym kraju. Czytamy w niej: „A iż w Rzeczy Pospolitej naszej jest niezgoda niemała w sprawie religii chrześcijańskiej, zabiegając temu, aby się z tej przyczyny między ludźmi rozterka jaka szkodliwa nie wszczęła, którą po innych królestwach jaśnie widzimy, obiecujemy to sobie spólnie za nas i potomków naszych na wieczne czasy pod rygorem przysięgi, wiarą, poczciwością i sumieniem naszym, iż którzy jesteśmy *dissidentes de religione*, pokój między sobą zachować, a dla różnej wiary i odmiany w kościelech krwie nie przelewać ani się penować konfiskatą dóbr, poczciwością, więzieniem i wygnaniem, i zwierzchności żadnej ani urzędowi do takowego progressu żadnym sposobem nie pomagać [...]”.

Idea pokoju oraz potępienie wojen i agresji znalazły także wyraz w jednym z ostatnich aktów normatywnych przedrozbiorowej Polski, w Konstytucji 3 maja z r. 1791. W jej art. XI sformułowano cele, jakim ma służyć armia i ideały, których ma ona bronić: „Wojsko nic innego nie jest, tylko wyciągnięta siła obronna i porządna z ogólnej siły narodu. Naród winien wojsku swemu nagrodę i poważanie za to, iż się poświęca jedynie dla jego obrony. Wojsko winno narodowi strzeżenie granic i spokojności powszechnej, słowem: winno być jego najsilniejszą tarczą.”

---

[15] Grzegorz Paweł z Brzezin: *Przeciwko zdaniu o wojnie Jakuba Paleologa*, [w:] *Myśl filozoficzno-religijna reformacji XVI wieku*, Warszawa 1972, s. 539.

Konstytucja 3 maja zawarła opinie i przekonania podzielane przez polskich myślicieli epoki oświecenia, ludzi potępiających przemoc i wojny, walczących o sprawiedliwe reformy społeczne i polityczne, które by mogły odrodzić chylące się ku upadkowi państwo polskie. W *Uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego* Stanisław Staszic, polemizując z opiniami Tomasza Hobbesa, według którego naturalnym stanem ludzi była wojna wszystkich przeciw wszystkim, przekonywająco wyjaśnia, że celem i powołaniem ludzkości jest pokój. Jedynie dlatego, że między narodami nie panują prawa, a miejsce miłości bliźniego zajmuje bojaźń i przemoc, sprawiedliwości trzeba dochodzić drogą siły i gwałtu. „Stąd pochodzi — stwierdza Staszic — że w takich społeczeństwach są tylko ciągłe usiłowania uciemiężonych przeciw uciemiężającym; jest wojna nieustanna i tajemna jednych z drugimi, wojna uległych przeciw przemożnym, wojna ubogich przeciw bogaczom, wojna słabych przeciw mocnym.”[16] W tym stanie rzeczy, wypowiadając się zdecydowanie w obronie pokoju, nie jest przecież Staszic przeciwnikiem wszelkich wojen. „Ta każda wojna jest niesprawiedliwą — stwierdza — którą zaczyna ktokolwiek dla innego pożytku, nie dla ocalenia praw narodów, ani dla powrócenia jakiemu ludowi urodzonej wolności zawierania towarzystwa z tym, z kim dobrowolnie zechce, albo obierania sobie rządu takiego, jaki mu się podoba [...]”.[17]

Ta myśl Staszica o słuszności walki o niezawisłość ojczyzny i własny rząd przyświecała uczestnikom powstań narodowych w okresie zaborów, wypisujących na swych sztandarach hasła: „Za wolność naszą i waszą”. Z tą też myślą prosił o „wojnę ludów” nasz wieszcz narodowy, wojnę która by przywróciła wolność uciemiężonym narodom i Polsce przyniosła niepodległość.

Po uzyskaniu bytu narodowego w r. 1918 zabezpieczenie niezawisłości i bezpieczeństwa Polski stało się główną troską społeczeństwa. Prawdziwy wyraz zaangażowania w tej sprawie dało ono, gdy w r. 1935 włączyło się do realizacji hasła rzuconego przez komunistów polskich „frontu ludowego”, skierowanego przeciwko groźbie faszyzmu i niebezpieczeństwu wojny. We wrześniu 1939 r. nie szczędził życia żaden dobry Polak, by przeciwstawić się wrogiej przemocy.

Imperialistyczna polityka państw faszystowskich i ich otwarta agresja zapoczątkowały nowy konflikt zbrojny, nie mający sobie równego, gdy idzie o liczbę ofiar, straty materialne i obszar ogarnięty pożogą wojenną Lenin pisał: „Wojna to kontynuowanie polityki innymi środkami. Każda

---

[16] S. Staszic: [Uwagi do] *Ród ludzki*, [w:] *Pisma filozoficzne i społeczne*, Warszawa 1954, t. II, s. 229.

[17] S. Staszic: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, [w:] *Wybór pism*, Warszawa 1952, s. 39.

wojna jest nierozerwalnie związana z tym ustrojem politycznym, z którego wyrasta. Tę samą politykę, którą dane państwo, dana klasa w granicach tego państwa uprawiała dłuższy czas przed wojną, w sposób nieuchronny i nieunikniony kontynuuje ta sama klasa podczas wojny, zmieniwszy tylko formę działania." [18]

Istnienie antagonistycznych klas, dążenie silniejszych państw do dominacji nad słabszymi, sprzeczności międzynarodowych interesów były źródłem konfliktów zbrojnych, gnębiących ludzkość od tysiącleci.

Rewolucja Październikowa zapoczątkowała nowy etap w dziejach ludzkości, otwarła pokojowy okres polityki w stosunkach międzynarodowych. Za jej fundament niewzruszalny uznał Lenin „[...] pokojowe współżycie z narodami, z robotnikami i chłopami wszystkich narodów". [19] Realnym potwierdzeniem tego programu było ogłoszenie bezpośrednio po zwycięstwie Rewolucji Październikowej słynnego *Dekretu o pokoju*. Dzisiaj zaś art. 28 Konstytucji ZSRR stanowi: „ZSRR konsekwentnie prowadzi leninowską politykę pokoju, opowiada się za utrwaleniem bezpieczeństwa narodów i szeroką współpracą międzynarodową."

Po przejęciu władzy w Polsce przez prawdziwych jej gospodarzy — lud pracujący miast i wsi, również i nasze państwo może w pełni i z powodzeniem wcielać w życie zasady polityki pokoju, o jakim marzyły światłe umysły wielu pokoleń Polaków w minionych wiekach. Zapowiedź tej polityki znalazła się już w deklaracji programowej PPR *O co walczymy* z listopada 1943 r., określającej przyszłą rolę naszego kraju w organizowaniu trwałego bezpieczeństwa w Europie. Pierwszy zaś dokument polski, ogłoszony w r. 1944 na wyzwolonym skrawku ziemi polskiej, słynny *Manifest PKWN*, zwracając się „Do narodu polskiego", wzywał: „Stawajcie do walki o Polskę, której nigdy już nie zagrozi nawała germańska, o Polskę, której zapewniony będzie trwały pokój i możność twórczej pracy, rozkwit kraju!" Deklaracja ta znalazła swoje potwierdzenie w najwyższym akcie prawnym naszego państwa, Konstytucji PRL, której art. 6, pkt 1 stanowi: „Polska Rzeczpospolita Ludowa w swej polityce: 1) kieruje się interesami Narodu Polskiego, jego suwerenności, niepodległości i bezpieczeństwa, wolą pokoju i współpracy między narodami."

Problemy bezpieczeństwa i obrony pokoju są przedmiotem bezpośredniego zainteresowania oraz celem licznych przedsięwzięć i inicjatyw władz naszego państwa, nie uchodzą one również bacznej uwagi społeczeństwa polskiego. Kraj nasz uczestniczy w licznych międzynarodowych poczynaniach przedsiębranych dla obrony pokoju, wnosi konstruktywny wkład w działalność ONZ w tym zakresie. Na forum tej organizacji Polska stale popiera wszelkie inicjatywy pokojowe, zgłaszając także własne projekty

---

[18] W. I. Lenin: *Dzieła*, t. 24, Warszawa 1952, s. 419.

[19] W. I. Lenin: *Dzieła*, t. 30, Warszawa 1957, s. 373.

w tym zakresie. I tak 2 X 1957 r. na XII Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ nasza delegacja zgłosiła projekt utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej. Projekt ten uzupełniony został w r. 1963 planem zamrożenia zbrojeń jądrowych w Europie środkowej. Na XIX Sesji ONZ w r. 1964 Polska wysunęła propozycję zwołania konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Wydatnie zatem przyczyniła się Polska do zwołania, a następnie sukcesu konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Obecnie zaś kraj nasz konsekwentnie realizuje uchwały tej konferencji.

Wielkim sukcesem naszego kraju w polityce międzynarodowej stało się przyjęcie ostatnio przez XXXIII Sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ zaproponowanej przez Polskę *Deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju*, odpowiadającej szerokiemu zapotrzebowaniu społeczności międzynarodowej. Czytamy w niej m. in.: „Zgromadzenie Ogólne [...] uznając, że pokój między narodami jest podstawowym dobrem ludzkości, cenionym najwyżej przez wszystkie główne nurty polityczne, społeczne i religijne, kierując się szczytnym celem wychowania społeczeństw i stworzenia warunków dla ich współżycia i współpracy w pokoju, równości, wzajemnym zaufaniu i zrozumieniu [...] wzywa uroczyście wszystkie państwa, aby w swej działalności kierowały się uznaniem nadrzędnej doniosłości i konieczności ustanowienia, utrzymania i umocnienia sprawiedliwego i trwałego pokoju dla obecnych i przyszłych pokoleń [...].” [20]

Deklaracja ta dziś obowiązuje wszystkie Narody Zjednoczone, nie zwalnia też i zwolnić nie może naszego kraju od dalszych wysiłków na rzecz utrwalania pokoju. A są one wielorakie i realizowane na wielu płaszczyznach i poprzez rozliczne poczynania.

Na patriotycznej manifestacji społeczeństwa Lublina 19 VII 1979 r. stwierdził to w swym przemówieniu I sekretarz KC PZPR, tow. Edward Gierek: „Jesteśmy gotowi współdziałać w każdym pokojowym przedsięwzięciu i udzielić poparcia każdej inicjatywie zmierzającej w tym kierunku. Pokój to najważniejsza sprawa naszych czasów, to podstawowe prawo każdego narodu i każdego człowieka, główny warunek pomyślnej przyszłości wszystkich ludzi.” [21]

W czasie zaś pokojowej manifestacji społeczeństwa ziemi gdańskiej, w 40 rocznicę hitlerowskiej napaści na Polskę, z całą siłą ponownie tow. Edward Gierek stwierdził: „Pokój jest najwyższym i najświętszym pra-

---

[20] Por. *Deklaracja ONZ „O wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju”*, „Polityka” nr 7 z 17 II 1979, s. 13.

[21] *Przemówienie I Sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka, na patriotycznej manifestacji społeczeństwa w Lublinie*, „Trybuna Ludu” nr 168 z 20 VII 1979, s. 3.

wem każdego człowieka i wszystkich narodów. Pokój — to prawo do życia. To jest najważniejszy wniosek, jaki ludzkość powinna wyciągnąć z doświadczeń ostatniej wojny, z całych swoich dziejów." [22]

To długie i bolesne nieraz doświadczenie dziejowe naszego narodu podyktowało też niewątpliwie treść *Posłania społeczeństwa polskiego do narodów i parlamentów świata*, w którym m. in. czytamy: „W 40 rocznicę wybuchu II wojny światowej zwracamy się do narodów i parlamentów, odwołujemy się do serc i umysłów ludzi na całym świecie, aby swym działaniem nie dopuścili do powtórzenia bezmiaru nieszczęść, jakie niesie wojna [...] Apelujemy do społeczeństw, parlamentów, do wszystkich ludzi dobrej woli: zbiorowym wysiłkiem zapewnijmy ludzkości bezpieczną przyszłość. Trwały, powszechny pokój niech jednoczy narody, państwa i kontynenty." [23]

Pracownicy nauki wraz z całym społeczeństwem polskim są żywotnie zainteresowani w utrzymaniu pokoju, umożliwiającego użyteczną dla ludzkości, twórczą pracę badawczą. Swym przekonaniom dali oni dobitny wyraz już wkrótce po wyzwoleniu, uczestnicząc wraz z uczonymi wielu innych krajów w historycznym kongresie intelektualistów we Wrocławiu. Brali w nim także udział pracownicy Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Nie zabrakło też intelektualistów polskich w odbywających się na świecie kongresach pokoju czy w rozlicznych międzynarodowych spotkaniach i zjazdach bojowników o pokój.

Historia nauki polskiej, podobnie zresztą jak i światowej, nierozerwalnie związana jest z pokojową współpracą narodów. Pierwszy uniwersytet polski, Akademia Krakowska, mógł powstać m. in. dlatego w r. 1364, że w tym właśnie czasie odbywało się głośne spotkanie w Krakowie monarchów i książąt, zgromadzonych z inicjatywy Kazimierza Wielkiego dla ułożenia, pokojową drogą, spraw europejskich. Jeżeli chodzi o Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, to został on powołany u schyłku drugiej wojny światowej, kiedy pokój stawał się już wyczuwalną rzeczywistością. Miał służyć Polsce twórczą, pokojową pracą, przyczyniając się do odbudowy zniszczonego wojną kraju. Uniwersytet powstał z woli i na podstawie decyzji władzy ludowej, dlatego przyjął jako dewizę hasło: „Nauka w służbie ludu". Uczelnia otrzymała imię Marii Curie-Skłodowskiej, aby wzorując się na swojej patronce, wyróżniać się oddaniem pracy badawczej, odwagą w podejmowaniu zadań wielkich, umiejętnością pokonywania na drodze ich realizacji wszelkich trudności, zaangażowaniem w sprawy ojczyzny, pokoju i sprawiedliwości społecznej, umiłowa-

---

[22] *Wystąpienie Edwarda Gierka na manifestacji w Gdańsku*, „Sztandar Ludu" nr 198 z 3 IX 1979.

[23] *Posłanie społeczeństwa polskiego do narodów i parlamentów świata*, „Sztandar Ludu" nr 198 z 3 IX 1979.

niem prawdy nie znającej granic i służącej, jak promienie radu, całej ludzkości. Te zadania Uczelnia Lubelska w miarę swoich możliwości stara się realizować.

РЕЗЮМЕ

Похвала миру, его укреплению, осуждение насилия в течение веков особенно сильно были слышны в Польше. Эти голоса звучали искренне и аутентично, потому что польский народ не раз испытал жестокость войны, не раз находился под угрозой полного уничтожения со стороны могущественных противников, стремящихся не только к его завоеванию и покорению, но и к биологическому истреблению (например, во время гитлеровской оккупации).

Глашателями мира в Польше были не только монархи, но и мыслители, политики и писатели, ученые и простые люди. В статье приводятся взгляды и высказывания на тему важности и необходимости проведения политики мира польских королей, например Казимежа Великого и Зигмунда Августа, ректоров Краковского университета, выдающихся ученых, например Станислава из Скарбимежа и Павла Влодковица, политических деятелей и писателей, например Анджея Фрича-Моджевского и Станислава Сташица, представлены нормативные акты, предписывающие соблюдение и сохранение мира, например постановления Варшавской конфедерации 1573 г. и Конституции 3-го мая 1791 г.

Защита мира и проведение мирной политики легли в основу деятельности Польской Народной Республики. Это нашло свое подтверждение как в многочисленных декларациях польских властей, так и в нормативных актах, важнейшим из которых является конституция. Проблемы безопасности и защиты мира стали целью многих мероприятий и инициатив руководства нашего государства, например предложенный Польшей проект создания в Центральной Европе безатомной зоны (2 X 1957) или план ограничения ядерного вооружения в Центральной Европе. XXIII сессия ООН приняла предложенную Польшей „Декларацию о воспитании общества в духе мира". В сороковую годовщину начала II мировой войны (1 IX 1979) было опубликовано „Обращение польского народа к народам и парламентам мира", призывающее к совместной борьбе за всеобщий и прочный мир. Как и раньше, видное место в этой борьбе должны занять польские интеллектуалисты.

SUMMARY

The praise of peace and the desire to maintain it, the condemnation of violence and of the use of force — all these were voiced with particular emphasis throughout centuries of Polish history. Such views sounded all the more sincere because this nation has often experienced directly the cruelty of war and has not infrequently feared for its very existence, threatened as it was with the invasions of its powerful enemies who tried to conquer it, to subjugate it and even to bring about its biological annihilation, as was the case with the Nazi occupation.

Those who advocated peace in this country were as often rulers, statesmen, or writers, as simple, uneducated men. The author of the paper quotes some opinions of Polish monarchs, among them of Casimir the Great and Sigismundus Augustus, on the need for a peaceful policy. The others, whose views are also quoted, are

rectors of the Jagiellonian University, eminent men of learning such as Stanislaus of Skarbimierz or Paulus Vlodkovic, as well as statesmen, e.g. Andrew Frycz Modrzewski or Stanislaus Staszic. Further, the paper offers examples of normative acts, such as the decree of the Warsaw Confederacy of 1573, or the Constitution of 3rd May 1791, both demanding that peace be observed and maintained.

A defence of peace and of peaceful policy is also the keystone of the policy of the Socialist Republic of Poland. This has been confirmed both by numerous declarations of the Polish government and in various normative acts, among which the Constitution is of greatest importance. Problems of security and defence of peace have likewise been the objectives of the many acts and initiatives of the successive governments of Poland. A pertinent example is the Polish plan, presented at an international conference on 2nd October 1957, to form a zone without atomic weapons in Central Europe, or a plan to stop accumulation of atomic weapons in Central Europe. 23rd session of the United Nations adopted a declaration, proposed by Poland, given the title *Declaration about Educating Nations in the Spirit of Peace*. On the fortieth anniversary of the outbreak of World War II (September 1 1979) was issued the *Message of the Polish Nation to the Nations and Parliaments of the World* appealing to all nations to join Poland in an effort to secure a universal and lasting peace.

An important role in the realization of this initiative should be played by the Polish intellectuals who had earlier shown their active attitude in the struggle for peace.